

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„K O Ł“

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNAST. TOWARZYSTW SOKOLICH.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

REDAKCJA WE LWOWIE ULICA ZAMOYSKIEGO L. 18; ADMINISTRACJA ULICA ZIMOROWICZA L. 5.

Prenumerować można: w Administracji, w kancelaryi Tow. „Sokol“ l. 8. ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

Cena prenumeracyjna:

Miejscowa	rocznie
bez przesyłki . . . 1 zł. 20 ct.	
z przesyłką . . . 1 „ 30 „	
Zamiejscowa	
z przesyłką . . . 1 „ 50 „	
	półroczn.
Miejscowa 65 ct.	
z przesyłką 70 „	
Zamiejscowa	
z przesyłką 80 „	
Numer pojedynczy bez przesyłki 15 ct.	

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaką:

Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosyi i rs. 50 kop.

Do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki.

Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.

Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

Nakład 8.000 egzemplarzy.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najdalej do 20. w miesiącu.

Od Administracji.

Upraszamy Towarzystwa do Związku sokolego należące, o bezwzględne wykazanie liczby członków z końcem r. 1895, a to dla uregulowania nakładu „Przewodnika“.

Prenumeratorów upraszamy o przesłanie prenumeraty na rok 1896, w przeciwnym razie przesyłka dalszych numerów „Przewodnika“, stanowczo wstrzymaną zostanie. Zalegających z prenumeratą odbiorców upraszamy o wyrównanie należności.

OBRACHUNEK.

Ponieważ piórem, zastępującem dla mnie wcale nie najlżejszą drewniano-żelazną łaskę ćwiczebną, wywiam codziennie tylko po dziesięć godzin, przeto w obawie, iż mogę wyjść z wprawy ćwiczebnej, druhowie wydawcy „rocznika sokolego“ kazali mi wywinąć jeszcze artykuł „o czynności sokolstwa polskiego w r. 1895“.

Ponieważ ten artykuł nie będzie najciekawszą i najlepszą „great attraction“ tego „rocznika“, któremu życzę przynajmniej takiego powodzenia, jakie miał w tym roku, przeto bez obawy puszczam się (jak pisze mi jeden z korespondentów) „na pasażerską niwę zagrody“ samokradzieży literackiej, aby u schyłku roku zrobić mały obrachunek sokolstwa, i jeżeli nieba zechcą być na mnie łaskawsze, uczynić „Przewodnik“ „poczytniejszym u naszych żon, córek i matek“, które błagam niniejszem, aby wpłynęły na większe plusy przyszłego obrachunku.

Sokolstwo polskie, jak wiadomo, združone jest w trzech Związkach, a mianowicie w „Związku polskich gimnast. towarzystw sokolich w Austrii“, dalej w „Związku Sokolów polskich na państwo niemieckie“, a wreszcie w „Związku Sokolów polskich w Ameryce“.

Jest jeszcze czwarty Związek obejmujący Europę i Amerykę, cichy Związek towarzystw sokolich niechęcych należeć do żadnego z powyższych Związków, co jest o tyle w porządku, że nie byłoby po polsku, gdyby było unanimitatem...

Ze jesteśmy zdolni do rozwoju i do wzrostu, wystarczy pogląd na powyższe Związki w roku, który dobiega swego kresu.

Pierwszy Związek obejmował z końcem roku 1894 towarzystw 50, dziś liczy ich 65 po przystąpieniu dwóch dawnych gniazd w Dolinie i w Jasle i trzynastu powstałych w tym lub w przeszłym roku. Nie należą do tego Związku dawniejsze gniazda:

Bolechów, Cieszyn, Frysztak, Kossów, Nadwórna, Nowy Targ, Peczeniżyn, Przeworsk, Zakopane i założone niedawno: Grybów, Jeleń, Pomorzany, Sokolów, Strzyżów. Posłało się na żądanie wzorowe ustawy i wskazówki do: Baranowa, Horodenki, Kęt, Mielca, Sędziszowa, Strusowa i Zborowa — w r. 1894, a do Bohorodczan, Bursztyna, Lubaczowa, Muszyny, Radomyśla i Skolego — w r. 1895, lecz niewiadomo, czy i gdzie z tych miejscowości zawiązało się gniazdo sokole prawnie uznane, gdyż wstąpił do takiego, jak moja, łaseczki ćwiczebnej przenika wszechwładnie komitety założycieli i towarzystwa niezwiązkowe, co mnie wcale nie dziwi, gdyż wiem całkiem dokładnie, że podobny wstąpił do pióra przejmując także wiele tow. związ., u których zrozumienie potrzeby ustawicznej łączności przechodzi poziom ich świadomości i karności.

Kiedyś mieli tylko 50 towarzystw związkowych, wynik obliczenia druhów złączonych wspólną organizacją dał cyfrę 7.534, w której mieściło się 1681 druhów biorących udział w ćwiczeniach. Gdyby nasz rozwój był prawidłowy także pod względem jakościowym a wzgl. gdybyśmy przynajmniej nie szli wstecz, powinniśmy w 65 towarzystwach związkowych liczyć bez mała 10.000 druhów, a między nimi trochę więcej jak 2 000 ćwiczących. Cyfry te otrzyma przy 50, a otrzymany iloraz pomnoży przez 65. Przy tej arcyłatwej czynności dowie się także każdy, że w r. 1894 przypadało na każde towarzystwo po 150 druhów, a po 32 ćwiczących. Obrachunek z r. 1895 daje pozornie korzystniejszy wynik pod pierwszym względem, a stanowczo ujemny pod drugim. Nowe towarzystwa przystąpiły do Związku z 735 członkami, a reszta 7.788 (z całej sumy 8.523) rozdzielona między dawne, daje wynik równający się zwiększeniu liczby druhów w każdym towarz. o 6. Gdy atoli łączny przyrost tych dawnych towarz. wynoszący 254 przypada na rachunek kilku większych lub ruchliwszych gniazd, to w innych musi być mniej lub więcej znaczny ubytek członków. Ubyli oni skutkiem wystąpienia lub wykreślenia z powodu zalegania z wkładkami. Jedno i drugie przedstawia się jako rzecz całkiem naturalna. A jednak, wyjąwszy jakieś nadzwyczajne wypadki, świadczy to niekorzystnie o działalności odnośnych towarzystw, bo dowodzi, że pod względem gospodarczym i statutowym nie rozwijają energii zapobiegającej dezercyom.

Ze tak jest, wystarczy porównanie liczby ćwiczących w r. 1894 a 1895. W pierwszym roku było ich 1.681, czyli po 32 w każdym z dawnych gniazd, w r. 1895 było ich 1.436, z czego na nowe towarzystwa przypada 229 (po 15), a na dawne 1.207, czyli na każde po 24! Takiego cofnięcia się wstecz nie

można usprawiedliwiać ani brakiem odpowiednich sal ćwiczebnych, ani brakiem należycie uzdolnionych kierowników ćwiczeń gimnastycznych. Bo dlaczego, jeżeli to twierdzenie jest niesłuszne, w gniazdach, które w r. 1895 miały własne wygodne i obszerne ćwiczebnie, stosunek ćwiczeńców do wszystkich członków wyraża się najwyżej 25%, w 4 gniazdach 17—19%, w pięciu 11—14%, a w 1 nawet 8% i przeciwnie, dlaczego w wielu gniazdach, które tulą się w najętych lub użyczonych salkach, procent ten wynosi 28—56? Dlaczego dalej taki niski procent ćwiczeńców zaznaczają te właśnie gniazda, które obok własnych sal mają kwalifikowanych kierowników i przodowników i grona nauczycielskie? Oto dlatego, że brak nam wszystkim zapału przedzłotowego i wytrwałości i zrozumienia właściwych zadań towarzystw sokolich jako gimnastycznych.

Ciemną tę stronę naszych ćwiczeń rozjaśnia na szczęście uprawiana w towarzystwach sokolich gimnastyka młodzieży szkolnej, choć i tu ogromnie zmalała liczba uczenie budzi smutne refleksje na temat niedbalstwa rodziców i wychowawców na polu fizycznego wychowania przyszłych żon i matek. W r. 1894 mieliśmy uczniów 3.677, uczenie 1.050, w r. 1895 uczniów 5.270, uczenie 460.

Publicznych występów mieliśmy 123, a między nimi stosunkowo nie wiele połączonych z publicznymi ćwiczeniami; reszta przypada na obchody narodowe, w których sokolstwo bierze zawsze wybitny a chlubny udział.

Ze względu na Złot krakowski i poznański zajmującym jest przyrost uroczystych strojów sokolich. W roku 1894 było ich 1.704, obecnie mają nowe gniazda 214, dawniejsze 1.807. Do dawnych 22 sztandarów przybył 1 jasielski, do 10 własnych sal gimnastycznych przybyła w ciągu roku przemyska i stanisławowska, a z końcem roku mają być oddane do użytku tarnowska i kołomyjska. Wiele innych gniazd krząta się zapobiegliwie około zbudowania własnych sal gimnastycznych; oby tylko te przyszłe „warownie“ „roiły się“ częściej i liczniej członkami i uczniami garnącymi się do ćwiczeń, jak aktorami z zawodu lub z zamiłowania!

W r. 1894 mieliśmy wcale poważny zastęp kierowników i przodowników ćwiczebnych. Kurs wakacyjny urządzony w Krakowie staraniem Związku zwiększył a względnie pogłębił ten zastęp (p. str. 128). Ubolewać tylko należy, że wobec rzeczywistego braku fachowych kierowników w wielu gniazdach, stosunkowo nie wielu zgłosiło się na kurs uczestników, choć Związek postarał się o znaczne dla nich ulgi i że uzdolnieni kierownicy skupiają się w wielkich gniazdach, gdzie zazwyczaj zajmują bardzo skromne stanowiska społeczne, a przeniosłszy się do gniazd mniejszych, które ich coraz częściej poszukują, mogliby zdobyć sobie znośniejsze warunki egzystencji i zwiększyć szczupły zastęp niezawisłej inteligencji a niejedno gniazdo sokole ożywić i pobudzić duchem samowiedzy jego znaczenia i przeznaczenia. Więcej zatem — druhowie kierownicy — ofiarności dla haseł, którym ślubowaliście i więcej zrozumienia własnej korzyści!

Dla zaokrąglenia obrazu ruchu ćwiczebnego w towarzystwach związkowych należy jeszcze wspomnieć o oddziałach istniejących w ich łonie. Są mianowicie 2 konne, 3 wioślarskie, 6 łyżwiarskich, 7 szermierczych i 21 kolarskich.

Podstawa pieniężna wszystkich objawów życia towarzystw związkowych jest następująca: przychód wynosił 175.870 zł., rozchód 155.773 zł. Cyfry te są bardzo prawdopodobne, gdyż odpowiadają cyfrom

z r. 1894. Natomiast stan majątku obliczony na 321.074 budzi pewne wątpliwości, ponieważ jest prawie podwojeniem majątku z roku przeszłego (199.383 zł.), a nie znam przyczyny tego zdwojenia, majątek zaś nowych towarzystw (3.433 zł.) nie mógłby spowodować tej zwyczajki.

Na wszelki wypadek nie brak nam podstaw do należytego spełniania swych zadań. Nie brak nam także ofiarności, a wszędzie, gdzie idzie o zaznaczenie łączności z celami narodowymi, umiemy być karni i świadomi wielkiego posłannictwa swojego. Piękny dowód pod tym względem złożyliśmy przy sposobności otwarcia polskiego gimnazjum w Cieszynie. Zaniechawszy na rozkaz Związku czezej manifestacyi w formie gromadnych wycieczek i deputacyi, co krótkowidze ochrzczili mianem „wielkiej polityki Związku sokolego“, w przeciągu trzech miesięcy wysłaliśmy do Cieszyna sporo składek, a na ręce Związku wpłynęły i jeszcze wpłyną wcale wydatne ofiary na wprowadzenie obowiązkowej nauki gimnastyki w gimnazjum cieszyńskim, czem pośrednio chcemy dopomóc jednemu gniazdu sokolemu na Śląsku, aby poczuło w sobie ducha łączności i świadomości, że może i powinno być na prastarej Piastów ziemi prawdziwą „przednią strażą“ odrodzenia narodowego.

Trzeba nam koniecznie mieć w swoim Związku Cieszyn a i resztę gniazd niezwiązkowych, co — mam nadzieję — nastąpi przed Złotem krakowskim. W pracy nad konsolidacją całego sokolstwa postępujemy ciągle choć zwolna, a spodziewamy się, że ostateczne zorganizowanie okręgów sokolich (p. str. 140) będzie wielkim krokiem naprzód, a to tem bardziej, że myśl utworzenia tych okręgów powzięto poważnie i z pełną świadomością celów. Złot okręgowy w Przemyślu był pierwszą, wcale udaną próbą tego, co okręgi pod względem ćwiczebnym na wewnątrz i zewnątrz spełnić mogą i muszą. Dziś one co do ilości członków, ćwiczeńców i druhow umundurowanych przedstawiają się tak:

I.	okręg krakowski	. 1.935	— 361	— 480
II.	„ tarnowski	. 958	— 146	— 226
III.	„ rzeszowski	. 761	— 133	— 167
IV.	„ przemyski	. 865	— 192	— 243
V.	„ lwowski	. 2.144	— 347	— 467
VI.	„ tarnopolski	. 814	— 117	— 185
VII.	„ stanisławowski	1.046	— 140	— 253
	razem	. 8.523	— 1.436	— 2.021.

Dalszym środkiem ustalenia prawidłowych i regularnych ćwiczeń będą podręczniki gimnastyczne, których stopniowemu układaniu pomoże czesko-polski i niemiecko-polski słowniczek wyrazów gimn. układu naczelnika związkowego. Pragnęlibyśmy także gorąco, aby „Przewodnik gimnastyczny“, który, mówiąc w nawiasie, kończy właśnie piętnasty rok istnienia służąc wiernie swemu przeznaczeniu, znalazł łaskę u naszych fachowców, a zwłaszcza u komisji wybranej z łona związkowego grona nauczycielskiego do opracowywania i oceniania artykułów fachowych, i aby tem samem stanął na wysokości swojego zadania.

Najbliższą zaś sposobność rozbudzenia ruchu sokolego da Złot w Krakowie już oznaczony na dzień 28. i 29. czerwca 1896. W program jego wchodzi poświęcenie sztandaru związkowego, za którym liczny zastęp kroczyć winien.

Drugi powszechny Złot ma odbyć się w Poznaniu we dwa miesiące po Zlocie krakowskim. Związek Sokolów polskich na państwo niemieckie spodziewa się licznej od nas wycieczki w odwzajemnieniu odwiedzin, w które przybędzie do Krakowa.

W r. 1895 rozszerzył on swój zakres działania zmieniając dawną nazwę „Związek wielkopolski“ na powyższą. Rozwija też, jak na młody Związek, czynność wcale ruchliwą i użyteczną organizując okręgi z godnem uznaniem pominięciem podziałów politycznych, urządzając zjazdy nauczycieli gimnastyki, zaprowadzając lustracje techniczne, popierając urządzenie częstych zlotów okręgowych, przyciągając do Związku gniazda nowo powstałe.

A trzeba zaznaczyć z prawdziwą radością, że ilość gniazd wykazana w ciągu r. 1894 podwoiła się prawie w r. 1895. Było ich mianowicie 18, a jest obecnie 35. Gniazda to wprawdzie ubożuchne i liczebnie nie wielkie, ale mają to, czego brak naszym, mają członków z warstw roboczych już uświadomionych i rozumiejących, że w łączności sokołej obok uprawiania ćwiczeń gimnastycznych mogą najlepiej rozszerzać wiedzy widnokreśli i uczuć narodowych rozniecać płomienie. Trzeba im zaś tego o tyle więcej, że i rząd stawia przeszkody nie licujące z jego siłą, jak np. zakaz używania sokołków na agrafach, używania sztandarów z godłem sokoła, czem usiłuje wymazać z pamięci i sere, czego żadna nie wymaze siła i że ludność napływowa zwalcza gwałtownie każdy objaw świadomości narodowej, a wreszcie nawet swoi uciekają od tych objawów z obawy o swoją egzystencją i dobre o sobie mniemanie, lub, co gorsza z obłądą drapującą się w szczytne zasady nauki Chrystusowej słowem i pismem występują przeciw pogłębianiu świadomości narodowej.

Ale próżna to walka z ludem, który tworząc szeroką podstawę, trwałą i silną musi wzniesie budowę!

Wielce pocieszającym jest fakt, że zwolna utrwała się nie teoretyczna lecz rzeczywista łączność z naszym Związkiem, a życzyliby wypadało, abyśmy widzieli ją we wszystkich kierunkach; jednemu i drugiemu Związkowi wyjdzie to tylko na pożytek.

Związek Sokolów polskich w Ameryce słaby jest pod względem liczebnym i majątkowym, co o spójności Polaków licznie osiadłych w centrach północnej Ameryki nie zbyt korzystnie świadczy. Do Związku należą tylko 4 gniazda liczące razem 150 członków i 220 dolarów zapasu kasowego. Z takim zasobem nie wiele można dokonać. To też zamiar sprowadzenia naczelnika ze „starego kraju“ i założenia pisma sokołego, musiał pozostać tylko — zamiarem.

Oto nasz obrachunek. Może nie bardzo pomyslny, ale chyba nie zaszkodzi — poznać siebie samego.

Dr. X. F.

Ćwiczenia wolne

czyli

wspólne na miejscu

przez

Władysława Janikowskiego.

(Ciąg dalszy).

Lekcja XXII.

Osnowa: podnoszenie i przenoszenie ramion równostronne. Ruchy tułowia. Ruchy nóg mięszone: kroki i zmiany postaw.

Postawa zasadna: ramiona zwisłe.

Takt: 1., 2. (3).

A.

I. „Ramiona podnieś (przodem) w pion — 1., przenieś w bok — 2. (3)“.

II. „Zakrok lewą — **wraz!** Tak samo: na 1. skłoń się wstecz, na 2. wprzód, na 3. się prostuj — 1., 2. (3)“.

III. „Zmiana postawy — **wraz!** To samo: 1., 2. (3)“.

IV. „Postawa (prawa do lewej) — **wraz!** Wykrok lewą — 1., przysuń lewą do prawej i kucznij — 2. (3)“.

V. „Łącznie (I. i III.): ramiona (przodem) w pion, wykrok lewą — 1., ram. w bok, kucznij — 2. (3)“.

VI. „Wykrok prawą — 1., przysuń prawą do lewej i kucznij — 2. (3)“.

VII. Łącznie (I. i VI.): ram. (przodem) w pion, wykrok prawą — 1., ram. w bok, kucznij — 2. (3)“.

„Na miejscu w po-chód!“ Takt od 1 do 10.

B.

I. „Ramiona podnieś w bok — 1., przenieś wprzód — 2. (3)“.

II. „Tak samo: (w postawie zasadnej) na 1. skłoń się wstecz, na 2. wprzód, na 3. się prostuj — 1., 2. (3)“.

III. „Zakrok lewą — 1., przysuń lewą do prawej i przysiądź — 2. (3)“.

IV. „Łącznie (I. i III.): ram. w bok, zakrok lewą — 1., ram. wprzód, przysiądź — 2. (3)“.

V. „Zakrok prawą — 1., przysuń prawą do lewej i przysiądź — 2. (3)“.

VI. „Łącznie (I. i V.): ramiona w bok, zakrok prawą — 1., ram. wprzód, przysiądź — 2. (3)“.

„Nogę lewą podnieś wprzód: wywijaj (jak najwyżej) na 1. wstecz, na 2. wprzód. Takt od 1 do 10.“

C.

I. „Ram. podnieś (jak najwyżej) wstecz — 1., przenieś (przodem) w pion — 2., opuść (bokiem) w dół — 3.“.

II. „Rozkrok lewą — **wraz!** Tak samo: na 1. skłoń się wprzód, na 2. w lewo, na 3. się prostuj — 1., 2. (3)“.

III. „Tak samo, a na 2. skłoń się w prawo — 1., 2. (3)“.

IV. „Postawa (lewa do prawej) — **wraz!** Rozkrok lewą — 1., przysuń lewą do prawej i stań na palcach stóp — 2. (3)“.

V. „Łącznie (I. i IV.): ram. wstecz, rozkrok lewą — 1., ram. (przodem) w pion, stań na palcach stóp — 2. (3)“.

VI. „Rozkrok prawą — 1., przysuń prawą do lewej i stań na palcach stóp — 2. (3)“.

VII. „Łącznie (I. i VI.): ramiona wstecz, rozkrok prawą — 1., ramiona (przodem) w pion, stań na palcach stóp — 2. (3)“.

„Nogę prawą podnieś wprzód: wywijaj (jak najwyżej) na 1. wstecz, na 2. wprzód.“ Takt od 1 do 10.

D.

I. „Ram. podnieś (bokiem) w pion — 1., przenieś wprzód — 2. (3)“.

II. „Rozkrok prawą — **wraz!** Tak samo: na 1. skłoń się w prawo, na 2. w lewo, na 3. wprzód — 1., 2. (3)“.

III. „Tak samo, a na 1. skłoń się w lewo, na 2. w prawo — 1., 2. (3)“.

IV. „Postawa (prawa do lewej) — **wraz!** Wykrok lewą do środka — 1., klęknij lewą wstecz — 2. (3)“.

V. „Łącznie (I. i IV.): ram. (bokiem) w pion, wykrok lewą do środka — 1., ram. wprzód, klęknij lewą wstecz — 2. (3)“.

VI. „Wykrok prawą do środka — 1., klęknij prawą wstecz — 2. (3)“.

VII. „Łącznie (I i VI.): ram. (bokiem) w pion, wykrok prawą do środka — 1., ram. wprzód, klękniętą prawą wstecz — 2. (3)“.

„Nogę lewą podnieś w bok: wywijaj przed sobą (jak najwyżej) na 1. w prawo, na 2. w lewo“.

E.

I. „Ram. podnieś (jak najwyżej) wstecz — 1., przenieś w bok — 2. (3)“.

II. „Poskokiem rozkrok — **wraz!** Tak samo: na 1. skłoń się wprzód, na 2. w lewo, na 3. się prostuj — 1., 2. (3)“.

III. „Tak samo, a na 2. skłoń się w prawo — 1., 2. (3)“.

IV. „Poskokiem postawa — **wraz!** Zakrok lewą — 1., przysiądź na lewej (prawa stopa nie rusza się wcale) — 2., postawa (lewa do prawej) — 3“.

V. „Łącznie (I i IV.): ramiona wstecz, zakrok lewą — 1., ramiona w bok, przysiądź na lewej — 2. (3)“.

VI. „Zakrok prawą — 1., przysiądź na prawej (lewa stopa nie rusza się wcale) — 2. (3)“.

VII. „Łącznie (I i VI.): ramiona wstecz, zakrok prawą — 1., ramiona w bok, przysiądź na prawej — 2. (3)“.

„Nogę prawą podnieś w bok: wywijaj (jak najwyżej) przed sobą na 1. w lewo, na 2. w prawo“.

F.

I. „Ram. podnieś w bok — 1., przenieś w pion — 2., opuść (przodem) — 3.“.

II. „Poskokiem rozkrok — **wraz!** Tak samo: na 1. zwróć się w lewo, na 2. odwróć się i skłoń się w lewo, na 3. skłoń się wprzód — 1., 2. (3)“.

III. „Tak samo, a na 1. zwróć się w prawo, na 2. skłoń się w prawo — 1., 2. (3)“.

IV. „Poskokiem postawa — **wraz!** Wykrok lewą — 1., klękniętą prawą na miejscu (lewa stopa nie porusza się) — 2., postawa (lewa do prawej) — 3.“.

V. „Łącznie (I i IV.): ramiona w bok, wykrok lewą — 1., ram. w pion, klękniętą prawą — 2. (3)“.

VI. „Wykrok prawą — 1., klękniętą lewą na miejscu (prawa stopa nie porusza się) — 2., postawa (prawa do lewej) — 3.“.

VII. „Łącznie (I i VI.): ramiona w bok, wykrok prawą — 1., ram. w pion, klękniętą lewą — 2. (3)“.

(C. d. n.).

Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich.

Związek. Posiedzenie Wydziału Związku odbyło się 17. listopada b. r. Obecni: przewodniczący d. Romanowicz i dd. Czarnik, Dziędzielewicz, Durski, Elster, Fiszer, Krobicki, Padewski, Ptaś, Romanowski, Słosarski, Tarnawski, Wallek. Usprawiedliwili nieobecność dd. Kurowski, Lipiński, Ostafiński. — Początek o godz. 10. rano. — Protokół poprzedniego posiedzenia przyjęto bez uwag. — W załatwieniu pisma Wydziału Sokoła w Krakowie donoszącego, że III. Zlot (krakowski) odbędzie się w ostatnich dniach czerwca 1896, a Sokół krakowski całe sfinansowanie jego bierze wyłącznie na siebie odpowiadając za możliwe straty względnie biorąc dla siebie ewentualne zyski, tudzież pisma Wydziału Związku Sokółów polskich w państwie niemieckim, donoszącego, że dla umożliwienia wzajemnych odwiedzin postanowiono Zlot wielkopolski w Poznaniu odbyć w dwa miesiące po Zlocie krakowskim — uchwalono przyjęć obydwu oświadczenia z uznaniem do wiadomości i oznajmić Wydziałowi Sokoła

krakowskiego, że Wydział Związku rozumie sprawozdanie jego w ten sposób, iż do kosztów Zlotu krakowskiego mają być wliczone koszta lustracyi mających się przeprowadzić z powodu tego Zlotu, koszta nadzwyczajnych posiedzeń związkowego grona nauczycielskiego w Krakowie i koszta druków zlotowych. — D. Ptaś zdaje sprawę z dotychczasowych czynności przygotowawczych do III. Zlotu. Mianowicie Wydział Sokoła krakowskiego postanowił rozdzielić czynności około urządzenia Zlotu między następujące komisye: 1. gwarancyjną (obywatelski komitet gwarancyjny), 2. budowlano-dekoracyjną, 3. gospodarczo-kwaterunkową, 4. techniczno-gimnastyczną, 5. artystyczną, 6. skarbową (główną), 7. centralną (komisyją-matkę), 8. korespondencyjną. Skład każdej z tych komisji jest już oznaczony, a wybrani członkowie mają ułożyć dla nich regulaminy. Zaproponowano także do programu Zlotu ułożonego pod względem technicznym przez związkowe grono nauczycielskie dodać jeszcze urządzenie „wianków“ w dniu trzecim.

Te i inne czynności przygotowawcze tudzież wnioski i życzenia towarzystwa gimnastycznego Sokół w Krakowie wywołały w Wydziale Związku obszerniejszą dyskusję, poczem uchwalono:

1. III. Zlot w Krakowie w połączeniu z IV. Zjazdem delegatów ma odbyć się w dniach 28. i 29. czerwca 1896;

2. program Zlotu i Zjazdu ma być w zarysie następujący;

28. czerwca a) o godz. 8. rano: ciche nabożeństwo i posiedzenie delegatów, tudzież próba ćwiczeń na boisku, b) o godzinie 5. po południu ćwiczenia publiczne a to: wejście na boisko i rozstawienie, ćwiczenia wspólne wolne, ćwiczenia w zastępach bez przyrządów i bez zmiany z przyborami, ćwiczenia wspólne na poręczach, budowanie piramid wolnych wspólnych, ćwiczenia okręgów;

29. czerwca a) rano: pochód uroczysty i poświęcenie sztandaru związkowego, b) po południu: ćwiczenia publiczne a to: rej kolarzy, ćwiczenia oddziału konnego, zawody, poczem regaty i „wianki“;

3. zaprosić Związek wielkopolski i Sokółów polskich w Ameryce do udziału w ćwiczeniach, wszystkie zaś słowiańskie towarzystwa sokołe jako gości na Zlot bez dopuszczenia do ćwiczeń;

4. zawiadomić o Zlocie polskie towarzystwa sokołe w Austrii, które do Związku nie należą i zaznaczyć, że wzajemność i łączność sokoła wymaga, aby wszystkie polskie towarzystwa sokołe wzięły udział w Zlocie i w ćwiczeniach, co atoli tylko pod tym warunkiem może być dopuszczone, jeżeli wszystkie jako związkowe będą połączone jednolitą organizacją związkową i w określonym terminie zgłoszą przystąpienia do Związku;

5. ogłosić w „Przewodn. gimn.“ opracowane już wolne, a następnie i dalsze ćwiczenia zlotowe po uzupełnieniu ich właściwymi rycinami.

Powiększono liczbę członków związkowego grona nauczycielskiego przez zamianowanie z okręgu tarnowskiego d. Langera, a z okręgu tarnopolskiego d. Dubelskiego, a zarazem uzupełniono §. 1. regulaminu grona postanowieniem, że członkowie grona zamianowani przez Wydział na wniosek naczelnictwa związkowego „pełnią swe obowiązki tak długo, pokaż ich nie obejmie nowe grono“.

Uchwalono następujące zasady organizacyjne okręgów: 1. siedzibą okręgu jest okręgowe gniazdo centralne; 2. skład Wydziału okręgowego następujący: prezes, zastępca (ewentualnie zastępcy), dyrektor (ewentualnie sekretarz), skarbnik, gospodarz z gniazda centralnego, delegat każdego gniazda okręgowego nie centralnego wybrany przez Wydział miejscowy i naczelnik okrę-

gowsy zamianowany przez Wydział okręgowy; prezesem jest prezes gniazda centralnego, jego zastępca (ewentualnie zastępcami) zastępca (ewentualnie zastępcy) prezesa tego gniazda; 3. *cel okręgów*: urządzanie ćwiczeń publicznych (złotów) okręgowych i wykonywanie zleceń Wydziału Związku odnoszących się do okręgu; Złoty okręgowy mogą się odbywać tylko za zatwierdzeniem Wydziału Związku, program ich techniczny ma być przedkładany związkowemu gronu nauczycielskiemu do zatwierdzenia; 4. *koszta* połączone ze Złotem okręgowym mają być pokryte z dochodów uzyskanych ze Złotu, ewentualny niedobór pokrywają towarzystwa okręgowe w stosunku do ilości członków, możliwa nadwyżka dochodów stanowi fundusz okręgowy; 5. *okręgowe grono nauczycielskie* składa się ze wszystkich naczelników towarzystw okręgowych, centralne zaś gniazda delegują prócz tego 3 członków a Kraków i Lwów 5 członków swego grona nauczycielskiego; naczelnika i zastępcę mianuje Wydział okręgowy. — W myśl tych zasad ma komisya miejscowa ułożyć i Wydziałowi do zatwierdzenia przedłożyć regulamin dla okręgów.

Uchwalono w zasadzie mianować lustratorów na wniosek związkowego grona nauczycielskiego i pokrywać koszta lustracyi z funduszu Związku. Komisya miejscowa ma przedłożyć wnioski co do unormowania stosunku lustratorów do Wydziałów okręgowych i co do instrykcji dla lustratorów.

Wskutek jedomyślnego wniosku związkowego grona nauczycielskiego, uchwalono po długiej dyskusji większością jednego głosu zmienić szare spodnie ćwiczebne na ciemne granatowe, a powody tej zmiany przedstawić Zjazdowi delegatów.

Przyjęto do wiadomości przedłożone sprawozdania związkowych towarzystw sokolich: Brody, Brzeżany, Czerniowce, Dąbrowa, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Kołomyja, Kraków, Lwów I., Lwów II., Łańcut, Nowy Sącz, Oświęcim, Podgórze, Przemyśl, Rohatyn, Sambor, Sanok, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów, Tyczyn, Wadowice, Wieliczka, Zażoźce, Złoczów, Żółkiew, Żywiec. Prawie we wszystkich towarzystwach uderza niestosunkowo mała ilość druhów biorących udział w ćwiczeniach gimnastycznych.

Zarządowi głównemu Towarzystwa Pedagogicznego uchwalono dla gimnazjum cieszyńskiego posłać wydawnictwa związkowe, tudzież przyjęto do wiadomości pismo „Macierzy szkolnej“ dla księstwa cieszyńskiego z podziękowaniem za 300 koron na zaprowadzenie w polskim gimnazjum cieszyńskim obowiązkowej nauki gimnastyki.

Przyjęto do wiadomości wysłanie do Kolina pisma z życzeniami na obchód 50. rocznicy działalności sokolej tamtejszego prezesa d. Adolfa Hájeka, a do d. Ludwika Stropińskiego w Muszynie i do p. Groblewskiego w Rawie informacyi co do założenia towarzystw sokolich w tych miejscowościach.

Koniec o godzinie 2:30. *Dr. X. F.*

I. posiedzenie Związkowego grona naucz. w roku 1895/6 odbyło się dnia 1. listopada b. r. we Lwowie o godz. 10. rano, pod przewodnictwem d. Durskiego i w obecności człon. grona dd: Cenara, Haczewskiego, Janikowskiego, Kwiatkowskiego, Mianowskiego, Rucińskiego, Sawickiego, Służewskiego, Starogo, Świątkiewicza i Walleka. — Po odczytaniu i przyjęciu protokołu wybrano sekretarzem grona d. A. Walleka a jego zastępcą d. Kwiatkowskiego. — Przyjęto do wiadomości sprawozdanie d. sekretarza o wnioskach grona przedłożonych Wydziałowi Związku (p. „Przewodnik“ nr. 11.), poczem dd. Ruciński i Służewski jako referenci i delegaci grona naucz. Sokoła krak. zdają sprawę z prac podjętych około programu ćwiczeń III. Złotu. — W długiej i ożywionej dyskusji nad programem, która zabrała kilka godzin czasu, a podczas której zabierali głos wszyscy członkowie grona i przedyskutowaniu wszystkich szczegółów przy-

jęto prawie bez zmiany wszystkie wnioski dotyczące programu i wyrażono tak referentom, jak również wszystkim członkom grona naucz. Sokoła krakowskiego najżywsze uznanie i podziękowanie (program ćwiczeń, p. wyżej sprawozdanie Wydziału Związku). — Na posiedzeniu popołudniowym uchwalono zmianę regulaminu grona, powiększając liczbę członków grona z 10 na 12. — Następnie uchwalono uprosić Wydział o wypracowanie „Regulaminu dla okręgów technicznych“, uzasadniając tę potrzebę jako niezbędną dla dalszej organizacyi sokolej i ustanowienia w okręgach pewnej władzy administracyjnej. — D. Cenarowi zaś polecono wypracowanie regulaminu dla lustratorów okręgowych. — Na wniosek d. Świątkiewicza, poparty przez wszystkich członków grona, uchwalono przedłożyć Wydziałowi Związku wniosek o zmianę dotychczas używanych szarych spodni ćwiczebnych na ciemnoniebieskie. Zmiana ta miałaby obowiązywać już na III. Złot. — Przyjęto do wiadomości oświadczenie sekretarza, że poszczególne punkta programu ćwiczeń Złotowych, umieszczone będą w „Przewodniku“ w miarę ukończonych opracowań. Na tem zakończono posiedzenie o godzinie 6. wieczorem.

Związek Sokolów w Poznaniu. Na zebraniu Zarządu Związku naszego przedłożył prezes wniosek Sokoła wrocławskiego, aby sokolstwo tutejsze wykonało te same ćwiczenia na Złocie w Poznaniu, jakie wykonane będą na Złocie w Krakowie. Druh naczelnik związkowy ma się w tej sprawie znieść z naczelnikiem związkowym w Galicyi. Dalej odczytał d. prezes korespondencyą przeprowadzoną z gniazdami mało życia okazującymi; mianowicie zapytywał nowo założone, czemu nie przystąpiły do Związku, starsze zaś, czemu nie przysłały delegatów na zjazd. Gostyń tłumaczy się przeszkodami materalnymi; Buk ma na razie dużo do zwalczania trudności, zaznacza jednakże tak samo jak Gostyń, iż życie sokole żywem tam bije tętnem. Z gniazd zgłaszających z powodu tego zapytania przystąpienie do Związku, przyłączono Żnin do okręgu północnego, Wągrówiec do okręgu środkowego, Chełmno do okręgu nadwiślańskiego. — Żnin przesyła na ręce zarządu prośbę o informacyą, gdzie nabyć „Przewodnik gimnastyczny“ dla początkujących; potrzebne informacye ma dać druh naczelnik. — W sprawie uchwały Zarządu co do mianowania naczelników okręgowych, przeprowadzono obszerną korespondencyą z prezesem Sokoła Bydg.; sprawę tę wyjaśni się na najbliższym zjeździe delegatów.

Zarząd zamianował naczelnikiem: okręgu północnego naczelnika z Strzelna d. W. Wojciechowskiego, okręgu południowego naczelnika z Miłosławia d. Wacława Brzeskiego, okręgu nadwiślańskiego naczelnika z Torunia d. Tomaszewskiego, okręgu południowego naczelnika z Gładysza z Poznania. — Nominacye przesła się w najbliższym czasie. — Ponieważ dotąd niektóre tow. mimo nawoływań nie uiszczyli składek, wzywa się je niniejszem, aby wysłały bezzwłocznie swoją zaległość na ręce skarbnika Związku d. Preissa, Poznań Jezuitska ul. 1. 12. Za Wydział *Lebiński*, sekretarz.

Gorlice. W czasie gorących miesięcy letnich chętnie każdy ucieka z miasta gdzieś w las, w góry, aby odetchnąć świeżem, czystem, nieprzepełnionem bakcyłami różnego rodzaju i nazwy powietrzem. Dlatego też w tym czasie daje się spostrzegać przerwa lub nawet zastój we wszystkich gałęziach życia ludzkiego. Toż i Sokole inaczej nie postępują szczególnie na prowincyi, gdzie zastęp ćwiczących jest zazwyczaj zbyt szczupły. — Gdy jednego lub dwóch ćwiczących braknie, już się całe grono ćwiczących rozbiła. My zaś jako szczególnie chętnie tę zasadę (?) u siebie stosujemy, dlatego też nie ćwiczyliśmy wcale przez lipiec, sierpień do połowy września — a dziś trudno jeszcze zebrać odpowiednią liczbę ćwiczących,

gdyż jeden na drugiego się ogląda, każdy czeka, aż ktoś inny zacznie i t. d. Dziwne to i nie do uwierzenia — a jednak prawdziwe. A skutek tego jest taki, że w towarzystwie liczącym 170 członków — między tymi wielu ludzi młodych — nie można zebrać odpowiedniej liczby ćwiczących. Czego najlepszym chyba dowodem te liczne godziny ćwiczeń, na które przyjdzie 2 lub 3 druhów, a są i takie, że nikt nie przychodzi! Staramy się o wprowadzenie godzin chłopców i dziewcząt, lecz dotąd na próżno. Dziwne niezrozumienie dobra dzieci przez rodziców!

Szczęśliwszą natomiast co do udziału była wieczornica urządzona w dniu 19. października b. r. Zdaje się, że główną siłą przyciągającą był odczyt druha Leichamscheidra p. t. „Wspomnienia z wycieczki do Włoch i w Alpy“. Nadzwyczaj żywym przedstawieniem rzeczy z właściwą sobie swadą umiał przez więcej niż godzinę zająć prelegent uwagę licznie zgromadzonych słuchaczy, do czego również bardzo się przyczyniły liczne fotografie i okazy przedmiotów zebranych w czasie tej wycieczki. Toż przeciąglemi oklaskami podziękowano mu za uprzyjemnienie wieczoru.

Po odczycie odbyła się licytacja pozostałych i nie odebranych fantów z loteryi fantowej urzędzonej w dniu 2. czerwca b. r. przy sposobności poświęcenia naszego sztandaru.

W życiu narodowym zaznaczyliśmy swój współdział przez wysłanie za wskazówką Wydziału Związku, telegramu z powodu otwarcia gimnazjum polskiego w Cieszynie. — Na rzecz tegoż gimnazjum z powodu oplakanych naszych stosunków finansowych nie mogliśmy nic przeznaczyć, natomiast grono amatorów naszych krząta się około dania przedstawienia amatorskiego na cel powyższy.

W 100-letnią rocznicę 3. rozbioru Polski urządziliśmy uroczyste nabożeństwo żałobne, na które wystąpiliśmy w mundurach (bez wierzchniego okrycia) tworząc szpaler po obu stronach katafalku. Do współdziału zaproszone przez Wydział Sokoła wszystkie władze, instytucje i całe obywatelstwo wzięły liczny współdział — a kupcy bez różnicy wyznania na czas nabożeństwa sklepy pozamykali. W czasie nabożeństwa urządzona składka na rzecz polskiej szkoły ludowej w Białej, przyniosła kwotę 42 zł. 60 ct. — Wieczorem zaś tego samego dnia wygłosił w sali Sokoła dr. Szczaniecki odczyt na temat tej smutnej rocznicy. Żałować tylko należy, że szersze warstwy naszego społeczeństwa nie były tak licznie reprezentowane, jak tego ze względu na uroczystość i sam odczyt spodziewać się należało — tem bardziej że wstęp był bezpłatny. Na Boga! zkąd taka obojętność!

Twórcy kopca Unii lubelskiej, wysłaliśmy przy sposobności 85. rocznicy urodzin, życzenia drogą telegraficzną.

Jaworów, 13. listopada 1895. Ruch ćwiczeń w październiku przedstawia się w następujących cyfrach: na 12 ćwiczeniach było 96 druhów, tj. 8 przeciętnie. Najmniej było 6, najwięcej 12. W ogólności ćwiczyło 18% miejscowych druhów — procent zbyt mały, który warunkowo powinien osiągać przynajmniej cyfry 25, ażeby go miernym nie nazwać. Wielu druhów grzeszy jeszcze ciągle abstynencją, bardzo w tym wypadku naganną.

Nadzieja bliższej budowy własnego domu posunęła się o tyle naprzód, że dr. F. K. Krischke ofiarował bezinteresownie kamień i piec do jego wypalania, zaś p. A. Borszczowski z Trościańca ofiarował kamień na fundamenta po cenach kosztów eksploatacji. Gdyby ci ofiarodawcy znaleźli chętnych naśladowców, byłaby kwestya budowy o wiele łatwiejszą do rozwiązania.

W niedzielę urządziło nasze towarzystwo tombolę wyposażoną w piękne i liczne fanty. Pierwsza tombola

(a było ich trzy) kosztowała 20 zł. W lokalu kasynowym, łaskawie nam przez Wydział ustąpionym, zgromadziło się sto kilkanaście osób, a zainteresowanie się zabawą ze względu na trzy tombole było znaczne. W przerwach przygrywała tutejsza muzyka. Po ukończonej tomboli nastąpiła licytacja ofiarowanych fantów, która zrobiwszy dobrą kasę, dostarczyła zgromadzonym znakomitej zabawy. Po zabawie programowej odbyły się nadprogramowo nie długie tańce (!). Wieczór ten pozostawił miłe wrażenie a sądząc po licznych darach, należałoby wnieść o pewnem żywszem zainteresowaniu się Sokołem. Łaskawym ofiarodawcom należy się od nas szczere podziękowanie. Kasa nasza zasilila się przez tombolę kwotą 89 zł. 13 ct. Wydatki wyniosły 64 zł. 17 ct.

W dniu 30. b. m. urządzamy nabożeństwo listopadowe, i wieczornicę listopadową w połączeniu z Mickiewiczowską.

Tarnów, 20. listopada. Wskutek licznych zawodów doznanych przez nas ze strony rzemieślników musieliśmy otwarcie i poświęcenie gmachu na dzień 7. grudnia odłożyć. Uroczystość rozpocznie się rano o godz. 9. nabożeństwem w kościele katedralnym, po niem nastąpi poświęcenie sali. Wieczorem odbędzie się inauguracyjny wieczorek. Mam nadzieję, że z otwarciem sali nastąpi w naszym gnieździe „nowa era“ i że Sokole z rodzinami zapełnią salę na ten wieczorek, czego dotychczas niestety nie bywało. — Po otwarciu nastąpi Walne zgromadzenie, a Wydział rozpisze z nowym rokiem konkurs na kierownika i rozpoczną się regularne ćwiczenia. — Czołem! *Mokrański.*

Sprawozdania wydziałów sokolich za rok 1894.

Brzeżany. Dnia 21. kwietnia 1895 odbyło się doroczne Walne zgromadzenie przy współdziału 25 członków. Zastępca prezesa d. Obrzud Stanisław, zagajając posiedzenie, zaznaczył znamienny, a smutny objaw apatii i obojętności, brak życia i ruchu. Winę widzi i w samych członkach i w Wydziale: Członkowie, że w nader małej liczbie przychodzili na ćwiczenia, Wydział, że nie przedsięwziął takich środków, któreby rozbudziły większy ruch i bujniejsze życie w tutejszym Sokole. Nad protokołem z ostatniego Walnego zgromadzenia i sprawami w nim poruszonymi, wywiązała się długa dyskusya i interpelacye. Sekretarz zdając sprawę z rocznej czynności towarzystwa i Wydziału stwierdza to samo, co wiceprezes, że życie Sokoła tutejszego w roku minionym było dziwnie słabe i mdłe. Wielu członków wystąpiło dla blawych powodów. Z początkiem roku administracyjnego 1894 liczba członków wynosiła 76, a w chwili zwołania niniejszego Walnego zgromadzenia wynosi już tylko 64, a z tych na ćwiczenia, które się odbywały dwa razy tygodniowo, przychodziło regularnie 6 do 8, największa zaś liczba ćwiczących się (gotując się na Zlot we Lwowie) była 12 druhów. — Członkowie odbyli dwa Walne zebrania, Wydział 7 zwyczajnych posiedzeń.

Podnieść należy z uznaniem to jedno, że Sokół święcił obchody narodowe i pamiętne chwile dziejowe czy smutne, czy radośne. Na Zlot we Lwowie (w czasie wystawy) wybrało się z naszego gniazda 12 druhów.

Jak w roku poprzednim, tak i w tym, pobierała młodzież tutejszego gimnazjum naukę gimnastyki w Sokole, pod kierownictwem naszego naczelnika d. Lewandowskiego, a liczba tej młodzieży dochodziła 200.

Ze sprawozdania skarbnika, d. Brodzkiego, okazuje się suma przychodów w kwocie 957 zł. 83 ct. a wydatków w kwocie 372 zł. 29 ct. Główną pozycją dochodów stanowią: pozostałość kasowa z roku 1893 w kwocie 351 zł. 43 ct., wkładki miesięczne członków 444 zł.

25 ct., remuneracya Rady Szkolnej Krajowej za naukę uczniów gimnazyalnych 100 zł. Nadwyżkę 585 zł. 54 ct. umieszczono w Kasie oszczędności wraz z dawniejszymi nadwyżkami, jako fundusz na wzniesienie własnego budynku. Komisya kontrolująca wyraziła d. skarbnikowi uznanie i podziękowanie, a Walne zgromadzenie przyjąwszy do wiadomości rachunki, udzieliło absolutoryum.

Poczem odbyły się wybory. Przewodniczącym wybrany d. Maresz Ferdynand, zastępcą przewodniczącego Rossowski Mieczysław (obydwaj jednomyślnie). Do Wydziału weszli dd.: Barzykowski Szczęsny, Brodzki Franciszek, Domaradzki Stanisław, Gąsiorowski Józef, Hagen Gustaw, Herwy Emilian, Olberek Antoni, Paulo Alojzy, Traczewski Kazimierz i Dr. Zauderer Albert. Zastępcami wydziałowych wybrani: Cieński Zygmunt, Juński Józef, Misiak Ludwik i Werschler Franciszek. Do komisji kontrolującej ci sami dd. t. j. Dr. Garlicki Tomasz i Dr. Schätzel Stanisław. Delegatem na Zjazd Związku wybrało Walne zgromadzenie d. Krzyżanowskiego Edmunda.

Nowy Wydział ukonstytuował się dnia 27. kwietnia 1895 r. Sekretarzem d. Olberek Antoni, zastępcą d. Paulo Alojzy; skarbnikiem d. Brodzki Franciszek, zast. d. Barzykowski Szczęsny; gospodarzem d. Hagen Gustaw, zast. d. Herwy Emilian, naczelnikiem d. Lewandowski Kalikst.

Nowy Wydział na pierwszym swem posiedzeniu powziął uchwały, zdążające ku rozbudzeniu ruchu i życia w naszym Sokole. I dziś już zaznaczyć można z przyjemnością, że to rozbudzenie, żywsze zainteresowanie się nastąpiło, że silniejsze tętno bić zaczęło. Czołem! *Antoni Olberek.*

Kamionka strumiłowa. Dnia 20. maja 1894 zostało w naszym mieście założone towarzystwo gimnastyczne Sokół. W następstwie odbytych wyborów weszli do Wydziału: Jan Szawłowski jako prezes, Dr. Maryan Króweczyński jako jego zastępcą; a Edward Paudler, Stefan Miziewicz i Fryderyk Juchum jako członkowie, Franciszek Szeliński jako zastępcą członków Wydziału. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani Władysław Mossakowski i Willibald Fritschek. Wydział ukonstytuował się zaraz na tym dniu powierzając czynności sekretarza Stefanowi Miziewiczowi, a po jego rezygnacji Franciszkowi Szelińskiemu, skarbnika Edwardowi Paudlerowi, gospodarza Fryderykowi Juchumowi.

Z razu przystąpiło do towarzystwa 27 członków, obecnie liczy ono 40, z tych 12 umundurowanych. Naczelnikiem zamianował Wydział d. Jana Peszkowskiego.

Pierwsze dwa miesiące spędził Wydziałowi na czynnościach przedwstępnych a w szczególności na wyszukiwaniu sali przynajmniej w części odpowiadającej wymogom. Od września 1894 rozpoczęto ćwiczenia, które się odbywały dwa razy na tydzień w środę i sobotę od 7¹/₂ do 8¹/₂ wieczorem.

Największa ilość ćwiczących była 14, najmniejsza 8. — Ćwiczenia prowadzi bezinteresownie naczelnik d. Peszkowski. Dnia 15. grudnia 1894 otworzył Wydział szkołę dla dzieci. Zapisano i uczyło się 8 dzieci, dwa razy na tydzień w środę i sobotę od 3 do 4 pod bezinteresownem kierownictwem d. Szelińskiego.

Od maja 1895 odbywają się ćwiczenia na wolnem powietrzu na obejściu tutejszej szkoły przemysłowej dzięki uprzejmości Zarządu tej szkoły.

W grudniu 1894 urządził Wydział ślizgawkę, która jednak wskutek zawiei śnieżnej i odwilży jaka tej zimy panowała i lokalnych stosunków nie udała się.

Dnia 16. września 1894 urządził Wydział koncert na powiększenie funduszu towarzystwa z dodatnim rezultatem, 29. listopada 1894 nabożeństwo za poległych w r. 1831. Wziął także udział w poświęceniu krzyża dębowego postawionego staraniem Sokoła na pamiątkę męczenników w Krożach na cmentarzu koło kościoła.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się jak następuje: przychód 265 zł. 46 ct., wydatki 179 zł. 87 ct., majątek 171 zł. 16 ct.

Walne zgromadzenie odbyte 6. lipca 1895 wyraziło swe uznanie druhom Peszkowskiemu i Szelińskiemu za ich bezinteresowną pracę, przyjęło sprawozdanie w ogóle, a majątkowe w szczególności do swej wiadomości i udzieliło Wydziałowi absolutoryum, powzięło uchwałę przystąpienia do Związku polskich gimnastycznych towarzystw sokolich.

Na rok następny wybrano Jana Szawłowskiego prezesem, Dr. Maryana Króweczyńskiego jego zastępcą, wydziałowymi dd.: Fryderyka Juchuma, Edwarda Paudlera i Franciszka Szelińskiego, a Jakóba Junga jako zastępcę członków Wydziału. Wydział ukonstytuował się zaraz na tym dniu powierzając czynności gospodarza Fryderykowi Juchumowi, sekretarza Edwardowi Paudlerowi, skarbnika Franciszkowi Szelińskiemu.

Łańcut. Czynność naszą za rok miniony rozłożyć należy na dwie części. Do pierwszej zaliczyćby należało przygotowania zdążające do godnego wystąpienia na II. Zlocie sokolstwa podczas wystawy Kościuszkowskiej — drugą wypełniają wysiłki Wydziału dla zabezpieczenia bytu i rozwoju naszego gniazda.

Do zlotu przysposobialiśmy się rażno i ochoczo. Skoro odwołano pierwotny termin zlotu w chwili, gdyśmy już do podróży byli gotowi, i niedowierzanie, niechęć, oburzenie (na ciągłą słotę, czy na zasadę karności? *Red.*) napelniały naprzemian wszystkich, za przykładem gniazda krakowskiego, postanowiliśmy wyjazdu do Lwowa nie odkładać, lecz wspólnie z innymi gniazdami zachodniemi zwiedzić wystawę jako towarzystwa sokole. W wycieczce tej wzięło udział kilkunastu druhow mundurowych, wśród nich prawie cały Wydział i bardzo liczne grono druhow niemundurowych ze swemi rodzinami.

Gdy w czternaście dni później termin II. Zlotu nastąpił, zmalała znacznie nasza drużyna na Zlocie było nas stosunkowo niewielu, w każdym razie znacznie mniej, niż pierwotnie zamierzono. W ćwiczeniach jednak złotych przyjęło udział 8 druhow, a w pochodzie ze sztandarem 11 druhow.

Bardzo wybitny udział przyjęło nasze gniazdo w obchodzie setnej rocznicy zwycięstw racławickich, a 28 druhow mundurowych ze sztandarem musiało przekonać komitet, urządzający ten obchód, że jakkolwiek niezaproszeni, zajęliśmy wybitne miejsce w toku całego dnia uroczystego obchodu. — Na uroczystość poświęcenia sztandaru w Czerniowcach delegowaliśmy tamtejszego prezesa d. Kułakowskiego.

Całą wiosnę wrzało przyspieszonym tętnem życie w lokalnościach Sokoła. Ćwiczyło przeciętnie 8 do 12 druhow, odbywały się próby śpiewu, uprawiano szermierkę i dziatwa w liczbie 22—32 zajęta była gimnastyką. To też popis gimnastyczny, który się odbył na początku czerwca w obszernej ujeżdżalni ordynackiej, wypadł pod każdym względem znakomicie. W popisie tym nie po raz pierwszy doznaliśmy dodatniego i bardzo serdecznego poparcia od naszych sąsiadów z Rzeszowa i Strzyżowa, wskutek tego też wystąpiło do popisu 16 druhow pod umiejętną komendą zasłużonego naczelnika Karola Starego, oraz wysypało się 32 małych piskląt sokolich, któremi dowodził d. Kruk i 8 dziewczątek po raz pierwszy złożyło dowód swej zręczności gimnastycznej. Aż do końca września ćwiczone pilnie i ochoczo, a liczba 8 do 12 ćwiczących stale się utrzymywała. Od października nastąpił smutny bardzo zastój w ćwiczeniach, a lokalności Sokoła stały przeważnie opuszczone, jakkolwiek Wydział starał się i niczego nie zaniedbywał, by rozbudzić większy ruch w naszym gronie. Dziwną jest ta apatya, która ogarnia nawet najdzielniejszych, apatya niczem nieusprawiedliwiona a w wysokim stopniu szkodliwa. Nie wystarczy płacić miesięczną wkładkę, lub od-

dać głos przy wyborach, nie wystarczy dać się obrać do Wydziału, aby po wyborze opuściwszy ręce, nic nie robić, a co jeszcze gorzej innym w pracy przeszkadzać, lub chętnych do pracy zniechęcać, czy to swą oziębłością, czy też nieogłębnością, lub wprost nieuzasadnionem krzykactwem.

Gdy najważniejszym, kardynalnem zadaniem towarzystw gimnastycznych jest uprawianie gimnastyki, starał się Wydział, by przysposobić towarzystwu obznajomionego z teorią i praktyką naczelnika i przychylił się do tego, by dopomóc d. Stanisławowi Kowalowi do odbycia kursu dla nauczycieli gimnastyki, otwartego przez nasz Związek we Lwowie.

Dalszą troską Wydziału było przysporzenie i gromadzenie funduszków na budowę własnego schronienia, któreby był towarzystwa i jego pomyślny rozwój ubezpieczało. Dla zebrania funduszków, oraz dla rozbudzenia większego ruchu towarzyskiego w pośród członków Sokoła, zawieszono komisję teatralną, która urządziła dwa przedstawienia amatorskie, jedno na uczczenie pamięci powstania listopadowego, drugie — wybuchu powstania styczniowego. — Ostatnie przedstawienie odbyło się siłami włościń z Kraczkowcy, którzy dali nowy dowód, jak nieocenione skarby w łonie ludu ukryte i tylko umiejętnej ręki potrzeba, by je na ogólny pożytek narodu z korzyścią wyzyskać. Przedstawienia te przyniosły w ogóle kilkadziesiąt złotych dochodu na fundusz budowy własnego domu. Wzmógł się on znacznie przez prywatną ofiarność bądź druhów, bądź instytucyj celom naszym przychylnych. Pierwszym i w tym roku był nasz prezes. Na ręce jego złożył znaczący dwukrotny dar stukilkudziesięciu złotych ofiarodawca, który wymówił sobie wyraźnie tajemnicę co do jego osoby. Towarzystwo wzajemnego kredytu ofiarowało 75 zł. Suma funduszu budowlanego wynosi 808 zł. 36 ct.

Przychylnym zabiegom czcigodnego p. starosty Schediwego udało się wyjednać dla naszego towarzystwa roczną subwencyę 50 zł od tutejszej Rady gminnej za gremialną naukę gimnastyki dziatwie szkolnej. Funkcyę nauczycielską spełniał w pierwszym półroczu szkolnem za nieznaczną zapłatą d. Kruk. Z powodu przeniesienia go na inną posadę — miejsce to doznać musi innej obsady.

Nadzwyczaj smutny obowiązek spełnił Wydział na kilku ostatnich posiedzeniach. Oto powykreślał z listy naszych druhów znaczący liczbę członków, którzy nie tylko byli dla towarzystwa obojętni, lecz nawet wkładki od dłuższego czasu nie opłacali — i towarzystwu zamiast pomocą, tylko ciężarem byli. Z końcem roku 1893 było ich 146, w ciągu roku 1894 przystąpiło do towarzystwa 32, wystąpiło z własnej woli przeważnie z powodu wyjazdu 14, wykreślono z powodu zaległych wkładek 34, umarł 1, pozostało 129 członków.

Dochód funduszu dyspozycyjnego wynosił 741 zł. 45 ct., rozchód 729 zł. 32 ct. Stan funduszu zapasowego wynosił 295 zł. 13 ct., majątek czynny 2.313 zł. 77 ct., bierny 167 zł. 87 ct.; majątek czysty 2.145 zł. 90 ct.

Podgórze. Rok 1894 jako trzeci rok istnienia towarzystwa, a pierwszy przebywania we własnym domu winien był złotymi głoskami zapisać się w dziejach naszego towarzystwa, albowiem z jednej strony dobrze urządzona sala gimnastyczna powinna przyciągać całe roje ćwiczących, a z drugiej gmach Sokoła powinien stać się skarbnicą wszystkiego co piękne i wzniosłe, z którejby wszyscy nawet z poza towarzystwa czerpać mogli. Poprzedni Wydział wybudowawszy gmach sokoli, pozostawił nowemu Wydziałowi pracę o wiele cięższą i trudniejszą: wybudowanie gmachu Sokoła w sercu każdego z druhów. Doświadczenie minionego roku przekonało, że do tej ciężkiej pracy potrzeba mrówczej skrętności i żelaznej wytrwałości. Pokazało się, że łatwiej wybudować

choćby bez zasobów pieniężnych wspaniały gmach, niż zapełnić rojem ćwiczących salę gimnastyczną. Ruch ćwiczących przedstawia się tygodniowo: a) członków od 4 do 12 w 3 godzinach w 1 zastępie; b) uczniów prywatnych od 20 do 30 w 2 godzinach w 2 zastępach; c) pań od 4 do 14 w 2 godzinach w 1 zastępie; d) uczniów gimnazjalnych od 94 do 96 w 4 godzinach w 8 zastępach; e) przodowników 14 w 2 godzinach w 2 zastępach. Popis gimnastyczny tak członków, jak uczniów odbył się w czerwcu 1894 przed szerszą publicznością i chlubnie zaświadczył o pracy kierownika d. Stanisława Cenglera. Publiczne ćwiczenia odbyły się również w lipcu 1894 w Rabce podczas wycieczki sokolej. — Lepiej odpowiedzieliśmy drugiemu naszemu zadaniu, każda myśl piękna znajdowała poklask i zawsze gotowych wykonawców. W celu uczczenia rocznicy bitwy Racławickiej i jej wodza Kościuszki i zmanifestowania idei, tak naszym ideom sokolim podobnej, Wydział wziął pierwszy inicjatywę i urządzeniem wspaniałej uroczystości głęboko zapisał się w sercach wszystkich obywateli. Wspaniały pochód, jak również bezpłatny publiczny wieczorek wówczas urządzony, były prawdziwą chlubą dla naszego towarzystwa. Za staraniem Wydziału urządzony został również wieczorek ku uczczeniu powstania listopadowego. Wieczorek ten wypadł znakomicie, a słowo wstępne wygłoszone przez d. Benedyktowicza, tudzież odegrany obrazek dramatyczny „Kruk“ z czasów powstania z r. 1863 wywołały burzę oklasków.

Towarzystwo nasze brało udział podczas wystawy krajowej we Lwowie w zlocie sokolim, na który wybrało się kilkunastu ćwiczących członków, a również na Walnem zgromadzeniu Związku było przez naszych delegatów reprezentowane. Na wystawę krajową przesłaliśmy plany gmachu i wykazy w sprawie naszej działalności na polu gimnastyki, a dyrekcya wystawy przyznała nam tak za wybudowanie gmachu, jak za dotychczasową działalność medal brązowy. — W roku minionym odbyliśmy wspólne święcone, wigilię i wycieczkę do Rabki. — Ruch członków przedstawia się w roku minionym jak następuje: w poprzednim sprawozdaniu wykazano 160 członków, w roku 1894 przybyło 18, a ubyło 32; z końcem tego roku liczyło towarzystwo 146 czynnych członków. Wydział towarzystwa tworzyli wybrani na Walnem zgromadzeniu w dniu 8. kwietnia 1894 następujący druhowie: prezes Wacław Adamski, wiceprezes Franciszek Maryewski, wydziałowi: Dr. Samuel Aronsohn, Dr. Tadeusz Bednarski, Dr. Izidor Feuereisen, Mieczysław Dąbrowski, Roman Klein, Szczepan Kaczmarski, Józef Kryłowski, Władysław Liban, Jan Pawlica, Teodor Rybak, Franciszek Rehman i Józef Stępień. Wydział ten po ukończeniu się wybrał dyrektorem Jana Pawlicę, sekretarzem Dra Tadeusza Bednarskiego, skarbnikiem Franciszka Rehmana, gospodarzem początkowo Władysława Libana, a następnie Józefa Stępienia. Wydział odbył 13 zwyczajnych posiedzeń, na których prócz spraw administracyjnych uchwalił również regulamin dla nauczyciela opracowany przez druha Dra Bednarskiego. — Troska o fundusze celem pokrycia niedoboru, tudzież spłacenia niepokrytych dotąd rachunków budowlanych, była przedmiotem wielu narad Wydziału. Kwestya rachunków budowlanych dotąd jest niewyrównana, do czego prócz braku funduszków przyczynia się również niewykończona dotąd z powodu różnych faktycznych przeszkód kollaudacya rachunków.

Dzięki ofiarności d. Franciszka Albina zawiązał się w roku minionym oddział wioślarski przy naszym towarzystwie. — Z prawdziwą radością podnieść musi również Wydział, że chór sokoli, który już był prawie rozbity, dzięki niezmordowanej i wytrwałej pracy nowego kierownika d. Ciszewskiego na nowo odżył, a nawet znakomite porobił postępy i zjednywał sobie na każdym wieczorku zasłużone pochwały i oklaski. — W sprawie pod-

jęcia legatu w kwocie 1.000 zł. zapisanego towarzystwu naszemu przez drugą krakowskiego Śmieszkiewicza, skarga o obalenie testamentu jest już prawomocnie oddaloną; wobec czego legat ten bezwątpienia w roku bieżącym podniesionym zostanie. — W końcu zaznaczyć musi Wydział swe zupełne zadowolenie ze sumiennej i pilnej pracy obecnego kierownika druha Stanisława Cenglera.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej z rachunków za r. 1894 przedłożone przez skarbnika Franciszka Rehmana Walne zgromadzenie jednomyślnie przyjęło do wiadomości, i udzieliło skarbnikowi absolutorium. Sprawozdanie to przedstawia się za rok 1894 jak następuje: ogólny przychód budowlany według sprawdzonych rachunków wynosił z końcem r. 1894 kwotę 24.382 zł. 28 ct., ogólny rozechód w tym dziale wynosił 23.898 zł. 07 ct., pozostałość na rok 1895 484 zł. 21 ct.

Stan czynny: wartość gmachu Sokoła wedle oszacowania 43.000 zł., legat ś. p. Śmieszkiewicza 1.000 zł., gotówka z funduszu budowlanego po 31. grudnia 1894 434 zł. 21 ct., gotówka z funduszu obrotowego po 31. grudnia 1894 247 zł. 05 ct., książka udziałowa „Wzajemnej pomocy“ 50 zł., razem stan czynny 44.731 zł. 26 ct.

Stan bierny: pożyczka hipoteczna Banku krajowego 19.793 zł. 44 ct., pożyczka w rachunku bieżącym „Wzajemnej pomocy“ 2.053 zł. 48 ct., długi niewyrównane po wybudowaniu gmachu 2.596 zł. 59 ct., razem stan bierny 25.443 zł. 51 ct. Czysty stan czynny jako majątek własny towarzystwa wynosi sumę 19.287 zł. 75 ct.

Rohatyn. Sprawozdanie niniejsze obejmuje działalność naszą w czasie od 18. marca 1894 t. j. od ostatniego Walnego zgromadzenia, do dnia 19. maja b. r. w którym Walne zgromadzenie dokonało wyboru prezesa i zastępcy tudzież Wydziału na nowe trzecieletie. W czasie tym odbył Wydział 12 posiedzeń poświęconych różnym sprawom zmierzającym do rozwoju naszego towarzystwa. Owocem uchwał tych była działalność zmierzająca do uczczenia rocznic z przeszłości narodu naszego, do zachęty we wspólnych ćwiczeniach gimnastycznych, wreszcie do przysporzenia funduszu na budowę własnego domu dla naszego gniazda. Rezultaty osiągnięte pozwalają nam bez przechwałki poszczycić się, żeśmy celu w znacznej części dopięli, a krótkie zestawienie tego, co udało się nam w trudnych miejscowych warunkach przeprowadzić, poprze, sądzimy nasze twierdzenie.

W dniu 4. kwietnia 1894 jako w dniu setnej rocznicy zwycięstwa pod Raclawicami urządziliśmy uroczystość Kościuszkowską według następującego programu: a) nabożeństwo w kościele łań. ze stosownym kazaniem, które z zapalem i świetną wymową wygłosił ks. Józef Gabrysz, miejscowy kooperator. Podczas nabożeństwa rozdano kilkaset egzemplarzy książeczek z życiorysem Kościuszki i opisem powstania Kościuszkowskiego; b) wieczorek deklamacyjno-wokalny w sali kasynowej, poprzedzony odczytem o najważniejszych chwilach z powstania Kościuszki. Zaznaczamy, że tak na nabożeństwie, jak i na wieczorku zebrała się nader licznie publiczność tak z inteligencji miejscowej i okolicznej jak i z mieszczan i włościan. Aby zgromadzić jak najliczniejszą publiczność nie pobierano żadnych opłat wstępu.

W dniach 14. i 15. lipca wzięło udział 16 umundurowanych druhów w zlocie i pochodzie sokolim we Lwowie. Prócz tego niektórzy druhowie nieumundurowani i ich rodziny uczestniczyły w tym zlocie. Wpłynęło to bardzo korzystnie na ożywienie naszego gniazda i zachęciło do gorliwszego brania udziału w ćwiczeniach gimnastycznych.

Celem propagowania idei sokolej, a zarazem zebrania funduszy na budowę własnego gmachu urządzano wycieczki i festyny, i tak: a) w dniu 29. lipca 1894 odbyła się wycieczka druhów i ich rodzin do lasu w Ru-

dzie pod Rohatynem, gdzie bardzo wesoło i nie bez przytku dla sprawy sokolej się zabawiano; b) dnia 28. sierpnia 1894 odbył się festyn ludowy — w lesie miejskim na Podwiniu — wraz z loteryą fantową, którego czysty dochód wynosił 82 zł. 61 ct. Jednym z punktów programu festynowego był popis 16 druhów w ćwiczeniach wolnych na boisku umyślnie w tym celu urządzone pod przewodnictwem druha Apolinarego Jamrógiewicza. Była to nowość w Rohatynie a poprawne wykonanie ćwiczeń obudziło zainteresowanie i zapal u widzów i pomnożyło liczbę ćwiczących. Powodzenie festynu trzeba w znacznej mierze przypisać druhowi Fr. Marxowi, który jako przewodniczący komitetu festynowego akcyę w tym kierunku przeprowadził; c) w dniu 24. listopada 1894 kilku druhów udało się do sąsiedniego gniazda w Chodorowie celem wzajemnego poznania się z tamtejszymi druhami, którzy ich bardzo serdecznie i gościnnie podejmowali.

Dnia 1. grudnia 1894 odbyła się uroczystość ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego i pamięci Adama Mickiewicza. Program tej uroczystości był następujący: a) uroczyste nabożeństwo odprawione w kościele łań. przez ks. kanonika Hipolita Zarembę z Bukaczowic w asystencji miejscowych i okolicznych księży. Kazanie wygłosił wyborny kaznodzieja ks. Józef Gabrysz, który na zaproszenie Wydziału przybył chętnie z Brzeżan, dokąd z Rohatyna został przeniesiony. Nabożeństwo zakończyły nabożne pieśni patryotyczne, choralnie odspiewane przez całą publiczność licznie zgromadzoną; b) po nabożeństwie udano się procesyjnie na cmentarz, gdzie wkopano z własnych funduszy sporządzony wielkich rozmiarów dębowy krzyż z wieńcem żelaznym nasładującym koronę cierniową z odpowiednim napisem. Pod krzyżem wypowiedział d. ks. Mikołaj Kulaszyński wspaniałą mowę, w której podniósł ucisk i prześladowanie narodu naszego pod rządem rosyjskim. Mowa ta rozrzewniała słuchaczy tem bardziej, iż sam mowca, jako długoletni Sybirak i tułacz pozbawiony owoców długiej i mozolnej swej pracy — jest jedną z niezliczonych ofiar owego prześladowania za sprawę narodową. — Tegosamego dnia, odbył się w sali kasynowej w obecności licznych widzów wieczorek muzykalno-deklamacyjny. Z nader obfitego programu podnieść należy zbiorową deklamacyę, a raczej przedstawienie z odpowiedniemi udekorowaniem sceny i w stosownych strojach III. części „Dziadów“, pod kierownictwem d. Apolinarego Jamrógiewicza. W deklamacji tej wzięli udział dd.: Kazimierz Abgarowicz, Alfred Majerski, Apolinary Moczulski, Jan Kwas, Władysław Stuglik, Michał Schwarz, Bolesław Berger, Michał Stupnicki, Teodor Hrycaj, Józef Duszyński, Seweryn Krzywda. Dalej zaznaczyć musimy z wszelkiem uznaniem, że do podniesienia wartości wieczoru przyczynił się w wielkiej mierze piękny śpiew p. Maryi Bronarskiej, tudzież artystyczna gra na fortepianie p. Kazimiery Szamoty. Wieczór ten zakończono żywymi obrazami ułożonymi wedle rysunków Grottgera. Druhowie z Chodorowa zmanifestowali łączność z nami, przybywszy do Rohatyna celem uczestniczenia w wieczorku.

W dniu 7. grudnia 1894 urządziliśmy w sali kasynowej tombolę z fantów pozostałych z festynu w lecie. Tombola była ożywioną i przyniosła kilkadziesiąt złotych czystego dochodu, co jak na stosunki tutejsze, jest kwotą dość znaczną.

28. stycznia 1895 urządziliśmy nabożeństwo żałobne za poległych w powstaniu z roku 1863.

30. kwietnia 1895 żegnaliśmy uczną w sali kasynowej d. Józefa Aurelego Duszyńskiego zasłużonego członka i jednego z założycieli naszego gniazda, który jako urzędnik państwowy przeniesiony został do Brzeżan. W czasie uczty wygłoszono kilka pięknych toastów, które uczcie tej nadały cechę podniosłą, i zmanifestowały łączność i jedność sokolą.

Prócz tego w ciągu lata w r. 1894 urządzaliśmy w dniu świąteczne wspólne wycieczki piesze druhów do pobliskiego lasu na Perenówce, gdzie wśród zabawy i gier towarzyskich na obszernej polanie odświeżały się siły do dalszej zawodowej pracy i zawiązywały stosunki poufałości sokolej.

We wszystkich uroczystościach i wycieczkach brał udział chór sokoli zorganizowany przez druha Seweryna Krzywdę, który mieszkając na wsi odległej o 6 km. od Rohatyna, nie żałował czasu i trudu, by jaknajczęściej kierować ćwiczeniami w śpiewie odbywanymi w Rohatynie. Śpiewy chóru tego przyczyniły się do uświetnienia wszelkich uroczystości oraz przysparzały niemało dochodu na rzecz towarzystwa.

Ćwiczenia gimnastyczne pod naczelnictwem d. Apolinarego Jamrógiewicza i współdziałale d. Jana Kwasa odbywały się trzy razy tygodniowo, a mianowicie: w lecie na boisku w ogrodzie, zimą zaś w sali. W ćwiczeniach wolnych z laskami i ciężarkami oraz na przyrządach brało udział przeciętnie 13 druhów, co jak na stosunki tutejsze świadczy o ożywionym ruchu pośród druhów tutejszych.

Majątek towarzystwa z końcem roku 1894 wynosił a) w efektach 840 zł. 83 ct., b) w przyrządach i sprzętach 172 zł. 53 ct., razem 1.013 zł. 33 ct. Wydział dokłada wszelkich starań, aby doprowadzić do kupna odpowiedniej sali gimnastycznej, a jakkolwiek dotychczas rozporządza małymi na ten cel środkami, nie traci nadziei, że dążenia jego się urzeczywistnią.

W czasie, za który niniejsze sprawozdanie składa, przybyło nowych 17 członków, tak iż ogólna liczba członków wzrosła do 80; jednakże wskutek zalegania z wkładkami, zmuszeni byliśmy na posiedzeniu odbytem w dniu 19. maja b. r. wykreślić stosunkowo wielu, bo aż 17 członków, tak iż liczba członków z dniem dzisiejszym wynosi 64 a to: 25 zamiejscowych a 39 miejscowych.

Uważamy sobie za obowiązek przy tej sposobności wyrazić podziękowanie mieszkańcom miasta i powiatu Rohatyńskiego za liczne i wartościowe dary dla zasilenia odbytej loteryi fantowej, tudzież Wydziałowi Rady powiatowej, Radzie gminnej i towarzystwu zaliczkowemu w Rohatynie za popieranie celów naszych i subwencje pieniężne.

Walne zgromadzenie z 19. maja b. r. uchwaliło zmianę statutu według wzorowego statutu związkowego i dokonało wyboru Wydziału w myśl nowego statutu, jakoteż sądu honorowego i komisji rewizyjnej. Wybrani zostali: prezesem d. Władysław Manasterski, zastępca prezesa d. Apolinary Jamrógiewicz, wydziałowymi: Tadeusz Jastrzębiec Strzelecki, sekretarz; Franciszek Marx, skarbnik; Abraham Weissberg, zastępca gospodarza; Apolinary Moczulski, zastępca sekretarza; Jan Banaszewski, zastępca skarbnika; Michał Schwarz, gospodarz. Delegatami do Związku wybrano: Kazimierza Abgarowicza, zastępca Apolinarego Jamrógiewicza. Do komisji rewizyjnej weszli: Władysław Stuglik, Karol Eisenbeisser, Bolesław Berger. Sąd honorowy składają: Władysław Manasterski, Tadeusz Strzelecki, Seweryn Manasterski, Franciszek Marx, Apolinary Jamrógiewicz, Kazimierz Abgarowicz. Zastępcy: Władysław Stuglik i Alfred Głowiński.

Kończąc niniejsze sprawozdanie oświadczamy, że świadomi jesteśmy tego, czego nam nie dostaje dla należytego rozwoju towarzystwa, lecz że zarazem nie wątpimy o poparciu naszych dążeń przez wszystkich życzących naszej sprawie, co nam umożliwi dopięcie celu.

Strzelno. Zlot Sokółów, który odbył się dnia 16. i 17. czerwca 1894 w Gnieźnie, a który wypadł ku ogólnemu zadowoleniu tak Sokółów jak i obecnej na zlocie publiczności, pobudził W. Wojciechowskiego, Wł. Kużaja, C. Kozłowskiego i St. Sławczyńskiego do założenia

w naszym mieście towarzystwa gimnastycznego Sokół. Informacji o ogólnem zadaniu towarzystw sokolich udzielił wiceprezes Sokółów Inowrocławskich d. M. Gruszczyński przysyłając równocześnie ustawy Sokola Inowrocławskiego. Na tej podstawie komitet (dd. Dr. Cieśliewicz, Dr. Szafarkiewicz, W. Wojciechowski, C. Kozłowski, Wład. Kużaj, St. Sławczyński, J. Skowronski i St. Szczański) wypracował „odezwę“ do obywatelstwa.

Odezwę tę zaopatrzoną w czterdzieści podpisów przesłano prezesowi Związku Sokółów Wielkopolskich d. Dr. Krzyżmińskiemu w Inowrocławiu w prośbą, aby w celu pouczenia nas o obowiązkach Sokółów przybył do Strzelna. Przyrzekł nam przybyć do nas 19. sierpnia 1894 z licznějšíą drużyną. Było to bodźcem do dalszej pracy. Zamówiono salę, zameldowano zebranie policyi i zwołano osobnym okólnikiem około 80-ciu Obywateli dla powitania zapowiadzianych gości. Przybyło 13 druhów z Kruświcy pod wodzą naczelnika d. Drozdowskiego i 4 z Inowrocławia z d. Krzyżmińskim na czele.

Po stósownem powitaniu wprowadziliśmy ich uroczysto do miasta.

Tymczasem około trzystu obywateli zebrało się w zamówionej sali. Dr. Krzyżmiński objawszy ofiarowane mu przewodnictwo wyjaśnił w treściwych słowach cel sokolstwa. Do pióra powołano C. Kozłowskiego. Gdy zgromadzeni uznali potrzebę założenia w Strzelnie tow. gimn. Sokół, przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrani: M. Barczykowski prezesem, Fr. Wegner zastępca prezesa, C. Kozłowski sekretarzem, M. Bagaziński zastępca, J. Skowronski skarbnikiem, St. Sławczyński bibliotekarzem, W. Wojciechowski naczelnikiem, St. Kazowski i Ig. Kornaszewski radnymi. Rewizorami wybrani dd. A. Sławiński i A. Piwecki. Zaraz potem z pomiędzy zgromadzonych zapisało się 66 członków młodego towarzystwa sokolego.

Około północy pożegnano miłych gości hasłem sokolstwa — Czołem!

Wśród takichto okoliczności został Sokół nasz założony, a dalszy rozwój jego zależy jedynie od sumiennego wypełnienia włożonych na Zarząd obowiązków. Zebrał on się w trzy dni później na posiedzenie, aby obradować nad sprawami dotyczącymi zupełnego ugruntowania towarzystwa. Uchwalono zakupić najpotrzebniejsze urządzenie i przyjęto z małemi poprawkami wypracowane przez d. Kozłowskiego ustawy, które zaraz do tłumaczenia oddano, a które przez zwyczajne Walne zebranie na posiedzeniu dnia 26. sierpnia 1894 przyjęte i następnie Władzy policyjnej do potwierdzenia posłane zostały. Urzędowe piśmienne potwierdzenie przysłano nam dnia 3. września 1894.

Zwyczajnych posiedzeń Zarządu odbyło się 27, nadzwyczajne 2, odpadło zaś posiedzeń 20, częścią z braku spraw, częścią wskutek niezebrania się członków w komplecie.

Posiedzeń ogólnych miesięcznych odbyło się: 1 zwyczajne walne, 10 zwyczajnych miesięcznych i 1 nadzwyczajne, przy przeciętnym udziale 27 druhów. Odczytów i stósownych przemówień odbyło się 4, a wygłosili je dd. Jan Kowalski i W. Wojciechowski.

W uroczystości Mickiewiczowskiej, która przez osobny komitet na cel dobroczynny urządzoną została dnia 2. grudnia 94, brało gniazdo nasze czynny udział. — Na zjeździe delegatów w Inowrocławiu, który się odbył w sprawie zlotu żupowego i poświęcenia sztandaru w Bydgoszczy dnia 20. stycznia 1895, było gniazdo nasze przez dd. prezesa Barczykowskiego, naczelnika Wojciechowskiego i sekretarza Kozłowskiego reprezentowane. — Dnia 2. lutego 1895 wyruszyło gniazdo nasze w uroczystym pochodzie rano do kościoła, aby wysłuchać mszy św. zamówionej na intencją tow. — Dnia 19. maja oddało tow. ostatnią przysługę druhowi naszemu ś. p. Władysławowi Tetzlaffowi przez wzięcie udziału w pochodzie po-

grzebowym, zaś dnia 26. czerwca zakupiło za spokój duszy jego mszą św., której członkowie wysłuchali. — Przy założeniu Sokoła w Mogilnie dnia 10. marca reprezentowało gniazdo nasze pięciu druhów z naczelnikiem na czele. — Od 1. kwietnia 1895 należy gniazdo nasze do Związku Sokołów w Poznaniu. — W celu rewizyi i informacyi ćwiczeń gimn. zjechał dnia 5. maja do nas naczelnik związkowy d. Gładysz. — Dnia 26. maja urządziło gniazdo nasze na cel tow. „popisy publiczne“, które jednakże tylko stratę przyniosły, albowiem publiczność nie dopisała. — W uroczystej procesyi „Bożego Ciała“ brało gniazdo nasze czynny udział dnia 13. czerwca 1895. — Na zjeździe naczelników w Poznaniu dnia 14. lipca reprezentował gniazdo nasze d. Wojciechowski. — Na zabawach letnich tutejszego tow. Przemysłowców, oprócz gniazd Mogilnickiego i Kruświckiego brało gniazdo nasze czynny udział. — Na zlocie żupowym i poświęceniu sztandaru w Bydgoszczy reprezentowało gniazdo nasze pięciu druhów, do wbicia gwoździa pamiątkowego w drzewiec sztandaru wybrano d. Skowrońskiego. — Na zlocie żupowym i poświęceniu sztandaru w Szamotułach, reprezentował gniazdo nasze przy wbijaniu gwoździa pamiątkowego w drzewiec sztandaru prezes Sokoła Szamotulskiego druh Pokorzyński. — Listów, druków i cenników odebrało gniazdo nasze ogółem 94, wysłało zaś 104. — W celu urządzenia w myśl ustaw szkoły dla uczniów zaprosił Zarząd na dzień 29. czerwca 1895 mistrzów wszech zawodów i tylko z wielkim trudem zgodzono się, aby taką szkołę na czterotygodniową próbę urządzić; nie udało się jednak do dziś pomimo najszczerzej chęci szkoły tej do skutku doprowadzić. — Dnia 17. lipca 1895 odbyło się jedno posiedzenie sądu honorowego.

Według sprawozdania skarbnika d. Skowrońskiego wynosił dochód 488.65 m., rozechód 485.30 m., pozostałość na rok 1895/6 wynosi marek 3.35. Przybory i przyrządy (między tymi 2 rapiery, dar d. Aleksandra Jacoba) przedstawiają wartość m. 120.00. — Biblioteka składa się według sprawozdania d. Sławczyńskiego z 13 dzieł powieściowych i dramatycznych i 4 roczników pism ilustrowanych. Darowali je dd. Skowroński i Wojciechowski, p. Barczykowska, żona prezesa i pp. Dr. Cieśliewicz i Markowski.

Ćwiczeń gimnastycznych odbyło się według sprawozdania naczelnika d. Wojciechowskiego 56. Ogółem ćwiczyło 948 członków, na jedną lekcję przypada przeciętnie 18 ćwiczących druhów. Wycieczki piesze urządzano do okolicznych wsi, jak Bronisławia, Łankiego, Młynów i Książa zawsze w Niedziele (prócz drugiej) po południu z współudziałem 18—24 ćwiczących druhów.

Komisya zabawowa (dd. Wegner, Ed. Boesche, A. Sławiński, W. Kubski i C. Kozłowski) odbyła 9 posiedzeń, i urządziła trzy wieczornice, na których wygłoszono stósowne odczyty i deklamacye, a kółko spiewackie wykonało spiewy, które się ogólnie podobały. Okazało się jednak, że druhowie do wieczornic okazwali za mało chęci, i zaniechano dalszego ich urządzania zwłaszcza, że komisya zdekompletowała się.

Pierwotna liczba członków — 66 zmalała wskutek wykreślenia za niepłacenie składek (7), dobrowolnego wystąpienia (7), wyjazdu (10), śmierci (1); pozostało 41 członków, a to: 18 nieczynnych, a 23 czynnych, z tych 4 umundurowanych.

Do Zarządu na drugi rok 1895/6 istnienia wybrano na rocznem Walnem zebraniu dnia 12. września 1895 M. Barczykowskiego prezesem, Fr. Wegnera zastępcą prezesa, C. Kozłowskiego sekretarzem, Ig. Świątkiewicza zastępcą sekretarza, J. Skowrońskiego skarbnikiem i bibliotekarzem, W. Wojciechowskiego naczelnikiem, W. Gorzelnińskiego dyrygentem spiewu, A. Sławińskiego i J. Matuszaka radnymi. Rewizorami kasy i biblioteki Jana

Kowalskiego i Ig. Plewińskiego. Do komisji urządzającej wieczornice i zabawy Fr. Wegnera, C. Kozłowskiego, W. Gorzelnińskiego, J. Kulińskiego i St. Zabłockiego. Delegatem do Związku W. Wojciechowskiego, zastępcą Ig. Świątkiewicza, delegatem na Zjazd naczelników wybrano W. Wojciechowskiego, zastępcą zaś C. Kozłowskiego.

Oto działalność pracy naszej trudnej zaiste, bo Sokoł nasz więcej liczy wrogów jak przyjaciół. — Czołem! M. Barczykowski, prezes. C. Kozłowski, sekretarz.

Złoczów. Z końcem roku 1893 liczyło nasze towarzystwo członków 167, w roku 1894 przybyło 40; ubyło przez śmierć 4, wyjazd 19, wykreślenie z powodu nieuiszczania wkładek 18, wykluczenie 2, a przeto ilość członków z końcem r. 1894 wynosiła 164.

Walne zgromadzenie odbyte w dniu 28. stycznia 1894 wybrało przewodniczącym L. Krobickiego, zastępcą Dra Wł. Bodyńskiego, wydziałowymi Dra L. Heynego, Fr. Ksaw. Dębickiego, Dr. Eug. Kołaczkowskiego, Wł. Krzyształowskiego, J. Łysiaka, T. Strzeleckiego, zastępcami L. Lipskiego, E. Olonkowskiego, J. Sędzimir. Do komisji rewizyjnej weszli K. Jaroszewski, J. Grabowski. Delegatami na zjazd Związku mianowani L. Krobicki, Dr. L. Heyne, St. Sidorowski, zastępcami J. Mosiewicz, T. Strzelecki. Wydział wybrał skarbnikiem Fr. Ks. Dębickiego, sekretarzem T. Strzeleckiego, a po jego ustąpieniu Dra Eugeniusza Kołaczkowskiego, zastępcą E. Olonkowskiego.

Ćwiczenia gimnastyczne członków odbywały się, jak dotychczas, w sali tutejszego gimnazjum pod kierunkiem stałego nauczyciela d. Józefa Krupskiego, a liczba ćwiczących wynosiła niestety średnio tylko 10-ciu. Z nauki szermierki, która się odbywała cztery razy tygodniowo, korzystało 8 członków i 12 uczniów towarzystwa.

Młodzież szkolna w tutejszem gimnazjum, gdzie towarzystwo nasze od 1. lutego 1894 prowadzi naukę gimnastyki, korzystała z niej licznie — 92 uczniów w 6 godzinach tygodniowo — ochoczo i z pożytkiem, czego najlepszym dowodem doskonały wynik dwukrotnego (dnia 3. czerwca i 8. lipca, 1894) publicznego popisu. — Z nauki gimnastyki korzystało również 12 dziewcząt przez dwie godziny tygodniowo.

Korpusy wakacyjne urządzane dla chłopców w czasie feryi letnich, wydały pomyślny rezultat. Wycieczki odbywały się 4 razy tygodniowo pod przewodnictwem nauczyciela d. Józefa Krupskiego. Pochody (25 uczniów) odbywano przy odgłosie bębnow, a urozmaicano je musztrą, zabawami i kąpielą. Z miejsc odleglejszych, dokąd korpus wycieczki pieszo urządził, wymieniamy Sassów, Strutyn, Zazule i Folwarki.

Z przyrzędów gimnastycznych nabyliśmy w roku ubiegłym konia, dwa materace kokosowe i inne pomniejsze za łączną kwotę 116 zł. 33 ct., oraz przeznaczyliśmy odpowiedni fundusz na zakupno drążka amerykańskiego. Podłogę w sali gimnastycznej zapuszczono pokostem i polakierowano, a wydatek na ten cel pokrył chętnie Magistrat jako właściciel budynku.

Odczuwając dotkliwie brak własnej sali gimnastycznej i brak funduszy na kupno gruntu pod budowę odpowiedniego, odniósł się Wydział do Świetnej Reprezentacyi miasta Złoczowa o poparcie celów Towarzystwa przez odstąpienie miejsca budowlanego. Przychylnność swą dla naszego towarzystwa okazała też Reprezentacya odstępując bezinteresownie towarzystwu na własność 400 □⁰ z parceli gruntowej l. 80. „Aichmüllerówką“ zwanej, przy ulicy Jabłonowskiego położonej. Wydział powiatowy zatwierdził już uchwałę Rady miejskiej. Fundusze nasze na cel budowy sokolni powiększyły się w ubiegłym roku o kwotę 931 zł. 74 ct. i wynoszą obecnie 1.996 zł. 02 ct. Celem pomnożenia ich uchwalili Wydział odnieść się do szerszego ogółu chętnych druhów, z zaproszeniem zajęcia

się zbieraniem składek, a chwilowo widzieliśmy się zmuszeni wykonać tę uchwałę odroczyć.

Wydział postanowił zasadniczo przyjmować nowych członków przez balotowanie, co też odtąd stale się praktykuje, jak również wyraził życzenie, by wszyscy członkowie Wydziału posiadali strój sokoli.

W dniu 31. marca 1894 reprezentowali nasze gniazdo w uroczystości Kościuszkowskiej w Krakowie przewodniczący d. Leon Krobicki jako członek Wydziału Związku i d. Stan. Sidorowski. — Z inicjatywy naszej zawiązany komitet Kościuszkowski zajął się urządzeniem w naszym mieście uroczystego obchodu, który się odbył w dniu 6. kwietnia 1894, przy współudziale wszystkich korporacji, licznie reprezentowanego obywatelstwa, mieszczan i włościan. W uroczystości tej brało udział 30 druhów w strojach, między nimi 8 naszych druhów z Pomorzana. (Czy oni nie wiedzą nic o Związku? *Red.*). Przyznać musimy, że zacni druhowie pomorzańscy zawsze w pełnej liczbie stawiają się do apelu, gdy chodzi o zamianowanie ducha sokolego. Spowodowali oni także, że w dniu 22. kwietnia odbył się w Pomorzana uroczysty obchód Kościuszkowski, na który w liczbie 24 druhów pospieszyliśmy. Druhowie nasi podejmowali nas prawdziwie gościnnie, uprzyjemniając nam na każdym kroku pobyt w ich gromadzie. — Wiekopomną konstytucję 3. maja obchodziliśmy w dniu tym uroczystym nabożeństwem i odczytem przez druha Eugeniusza Misky'ego wygłoszonym. — Za poległych w r. 1831 w walce o niepodległość Ojczyzny bohaterów, odbyło się naszym staraniem nabożeństwo żałobne w d. 3. grudnia 1894. W obec zbliżającego się II. zlotu całego polskiego sokolstwa postanowił Wydział, ażeby liczna już stosunkowo drużyna nasza pod własnym sztandarem na zlocie tym stanęła. Z inicjatywy komitetu Pań: W. Angermanowej, Maryli Grabowskiej, Z. Krobickiej i A. Zaleskiej zbierała się znaczniejsza kwota, a gdy nadto p. M. Mazewska ofiarowała szarfę do sztandaru zaś p. M. Roderowa szarfę dla chorążego, dzięki ofiarności zacnych Polek i szerszego ogółu urzeczywistniliśmy, głównie staraniem naszego niestrudzonego prezesa, w krótkim stosunkowo czasie wykonanie powyższego zamiaru, bowiem już w dniu 3. czerwca 1894 odbyło się z niezwykłą uroczystością poświęcenie naszego sztandaru, która to uroczystość dała nam dowód, iż już szerszy ogół zadaniem naszym i celami naszymi się przejął. Szczegółów tej wzniosłej uroczystości i mów zagrzewających do dalszej mozolnej pracy, opisywać w tym miejscu nie będziemy, ograniczamy się tylko na zaznaczeniu, że sztandar nasz ma 130 cm. długości a 110 cm. szerokości a tło jego stanowi adamaszek; na polu amarantowym, obszytem srebrną frendzlą bulionową wzlata podług rysunku d. Hawła z Brodów, Sokół utkany z jedwabiu i srebrnych nici przez p. Melanię Weigel, na tle białym widnieje obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, wykonany bezinteresownie przez artystę-malarza d. Stanisława Dębickiego ze Lwowa. Na drzewcu 3 m. długim osadzony jest srebrny sokół, zrywający się do lotu, poniżej zwieszają się szarfy z napisem: „Sokół złoczowski 1894“ i „W jedności siła!“. — Z datków przy wbijaniu gwoździ przez rodziców chrzestnych ofiarowanych, zebrała się pokaźna suma. Właściciel Koltowa, hr. Wacław Baworowski ofiarował na budowę przyszłego gmachu 500 zł.

Ze sztandarem tym na wezwanie Związku podążyliśmy karni w dniu 14. lipca 1894 w liczbie 44 na II. zlot Sokolów polskich we Lwowie. Wytrwaliśmy wśród skwaru w liczbie 44 w pochodzie, tudzież w liczbie 12 na boisku w ćwiczeniach wolnych i na przyrządach, —

niestety zajęcia zawodowe nie pozwoliły wszystkim druhom, którzy mieli zamiar na boisku wystąpić, wziąć udziału w zlocie.

Dochody: 2.911 zł. 54 ct., rozchód: 2.827 zł. 99 ct., pozostałość kasowa: 83 zł. 55 ct. Majątek wzrósł o 1.315 zł. 14 ct. i wynosi 2.649 zł. 43 ct.

Kronika.

† Jan Ignatowicz, członek Sokoła jaworskiego, oficjalista prywatny w Przyłbicach, zmarł tamże rażony udarem sercowym dnia 21. listopada b. r. Niechaj mu ta ziemia ojczyzna lekką będzie!

— **Składki nadesłane Redakcyi w myśl wezwania w artykule styczniowym „Nasze stanowisko“, tudzież odezwy Wydziału Związku z 10. września 1895 l. 562, i złożone w gal. Kasie oszczędności nr. książ. 59.788:**

Wykazano z końcem października 1895 — 503 kor. 70 gr.; w listopadzie 1895 przybyło: Tow. „Sokół“ w Bochni 20 kor., Tow. „Sokół“ w Jaworznie 10 kor., Tow. „Sokół“ w Krośnie (na oświatę ludu) uzyskane podczas obchodu rocznicy z 24. października 34. kor. 20 gr., Tow. „Sokół“ w Gródku zebrane pomiędzy druhami 32 kor. 70 gr.; razem 600 kor. 60 gr.

— **Dzieje ojczyste dla młodzieży** prof. Karola Rawera, wydanie drugie, opuściło prasę. Niezwykle zajmujący i udatny ten podręcznik do historii polskiej, który już w pierwszym wydaniu spotkał się z najwyższym uznaniem krytyki naukowej, jest poprawną edycją części pierwszej, która obejmowała dzieje polskie po koniec średniowiecza, w dalszej zaś części doprowadza te dzieje po r. 1795 i opowiada w krótkości wypadki z czasów porozbiorowych ze szczególnem uwzględnieniem Galicyi. Zalecamy ten podręcznik jak najgoręcej.

— **Kalendarz Dyabła na r. 1896** nakład księgarni Poturalskiego w Krakowie—Podgórzu. Część literacka — bardzo urozmaicona — zawiera także krótki artykuł „Sokolstwo polskie“ d. M. Danielaka z ryciną kolorowaną przedstawiającą Sokolów konnych, wioślarzy i kolarzy (tych ostatnich w odpowiednio przystosowanym stroju sokolim), tudzież „marsz Sokolów“ Stacha z pod Naściszwow.

— **Konkurs.** „Sokół“ w Ropczycach, potrzebuje kierownika ćwiczeń i nauczyciela gimnastyki. Płaca roczna 240 zł.; zapewnieniem diurnum w jednym z urzędów, oraz osobnem wynagrodzeniem od gminy za kierownictwo ochotniczej straży ogniowej w kwocie 100 zł. — Podania z dowodami kwalifikacyi, oraz curriculum vitae, wnieść najpóźniej do 1. stycznia 1896 r. do Wydziału Tow. gimn. Sokół w Ropczycach. *Julian Rychlewski*, prezes. *Mieczysław Dąbrowski*, sekretarz.

Od Redakcyi.

— *Druh A. Wiś. w Dol.* Cel korespondencyi osłonięty tajemniczem i często zbyt — śmiałem obrazowaniem i dlatego umieścić jej nie mogliśmy.

W pierwszych dniach grudnia

opuści prasę

ROCZNIK SOKOLI 1896

w formacie kieszonkowym, oprawny w płótno ang., objętości 14 ark. drobnego druku

Cena egzempl. 60 ct. — W zwykłej oprawie 40 ct.

Zamówienia przyjmuje Administracya „Przewodnika“.

Przesyłka tylko za gotówkę lub za zaliczką.

Treść: Od Administracyi. — Obrachunek. — Ćwiczenia wolne czyli wspólne na miejscu. (C. d.). — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Sprawozdania wydziałów sokolich. — Kronika. — Od Redakcyi. — Inseraty.